Grudziądz, na wtorek 3-go czerwca 1930 r.

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry.

Nr. 63. Rok XXXVII.

Gazeta GRUDZIĄDZKA

Wydanie II

W Imię Boże! | **Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!** | **Za Wiarę i Ojczyznę!**

Apel premjera Sławka

Premjer Sławek opublikował za pośrednictwem sanacyjnej agencji „Iskry" apel do społeczeństwa i... do prasy, o nieatakowanie Prezydenta Rzeczypospolitej i niewciąganie Jego osoby do rozgrywek politycznych.

Niewciąganie Prezydenta Rzeczypospolitej do walk politycznych jest rzeczą bardzo słuszną i bardzo pożądaną.

Tylko, jeżeli p. Sławek pragnie, ażeby jego apel miał odpowiedni skutek — to powinien on go skierować do... swego sumienia — do swego obywatelskiego poczucia, oraz do sumień i poczucia obywatelskiego ludzi ze swego obozu politycznego i do prasy ze swego obozu.

Wszak wszyscy dobrze pamiętamy, że ataki na Głowę Państwa w Polsce płyną ze szkoły sanacyjnej. Wszak nie kto inny, lecz właśnie „Głos Prawdy" — ten „ojciec rodzący sanację" — w iście bezczelny sposób atakował swego czasu Głowę Państwa, w osobie Prezydenta Wojciechowskiego.

Wszak dziś jeszcze „Gazeta Polska" — ta następczyni „Głosu Prawdy" — w sposób potworny, pogardliwy i obraźliwy — wyraża się o byłym Prezydencie i o jego działalności.

Premjer Sławek, który jest przeciwnikiem atakowania Głowy Państwa — jakoś nie ma zamiaru poskromić tych niecnych wybryków swoich adherentów politycznych.

A jeśli chodzi o wciąganie do „gry politycznej" obecnego Prezydenta — to nie kto inny, lecz właśnie obóz p. Sławka i sam p. premjer do tej gry politycznej — osobę Pana Prezydenta wciągają.

— Czy pan Sławek zapomniał już, jak to po wyrażeniu votum nieufności p. Prystorowi przez Sejm, ukazał się komunikat prezydjum Rady Ministrów, w którym to komunikacie było powiedziane, że „Pan Prezydent wyraził zdziwienie, iż Sejm wywołał przesilenie".

Nie wiemy, czy było życzeniem Pana Prezydenta publikowanie takiego komunikatu z wyrażeniem — „zdziwienia" — z jednostronnem złożeniem na Sejm odpowiedzialności. Lecz jeśli takie życzenie było wyrażone przez p. Prezydenta — to Rząd, który jest za czyny Prezydenta odpowiedzialny — Rząd, dbający, ażeby — czynnik nadrzędny — Głowa Państwa — stał ponad waśniami i sporami partyjnemi — winien był p. Prezydentowi takiego wyrażenia „zdziwienia" odradzić.

A jeśli-by p. Sławek zechciał, chociaż odrobinę, bezstronnie patrzeć na sprawy — to musiałby wiedzieć, że właściwie nie kto inny, ale — on — wciąga dziś osobę Prezydenta do „rozgrywek politycznych?" Bo zastanówmy się tylko nad tem, co się w ostatnich czasach działo.

Rząd spowodował zamknięcie sesji budżetowej mimo, że szereg spraw, niecierpiących zwłoki, oczekiwało na załatwienie przez Sejm i Senat.

— Rząd nie dawał inicjatywy do zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu — mimo, że olbrzymia większość narodu domaga się zwołania Sejmu, celem ratowania kraju od ruiny gospodarczej, — mimo, że wszyscy ministrowie resortów gospodarczych widzą potrzebę tej sesji.

— Sejm daje inicjatywę do zwołania obrad Sejmu. — Do żądania zwołania sesji, Sejm ma prawo formalne i obowiązek moralny.

— Prezydent zgodnie z życzeniem Sejmu zwołuje sesje.

Tymczasem premjer Sławek podsuwa p. Prezydentowi dekret — o odroczeniu sesji na przeciąg 30 dni — jeszcze na godzinę przed rozpoczęciem obrad przez Sejm — mimo, że zdaje sobie z tego sprawę, że odroczenie sesji wywoła w kraju oburzenie i rozgoryczenie.

— Pan Prezydent na życzenie premjera Sławka taki dekret podpisuje i sesję odracza.

Kto więc wciąga osobę p. Prezydenta do „gry politycznej"?

To też „apel" p. Sławka brzmi jak ironja, — jak zwykle naigrawanie się z rzeczywistości.

Apel p. Sławka robi wrażenie takie — jakiego doznawali-byśmy — gdyby się djabeł ubrał w ornat i ogonem na Mszę dzwonił.

Lepiejby p. Sławek zrobił, gdyby miast publikowania „apelów" — zajrzał w głąb swej duszy — wypluł słowa obłudy i postępował zgodnie z wolą Narodu lub ustąpił ze swego stanowiska i oddał władzę w bardziej powołane ręce.

M. P.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

POLSKA

— **Dla „oszczędności".** Sanacja lubi stwarzać nowe ministerja. Utworzono ministerjum poczt i telegrafów wbrew opinji Sejmu. Tuła się nieustannie projekt utworzenia ministerjum kultury i sztuki, ale realizacja tego wielkich widoków nie posiada. Natomiast podobno istnieją tendencje stworzenia z departamentu zdrowia osobnego ministerjum. Ministerjum zdrowia istniało już przed kilku laty, lecz Sejm w celach oszczędnościowych i usprawnienia administracji zalecił zwinąć to ministerjum i wyłączył do ministerjum spraw wewnętrznych.

Gazety donoszą również, że podobno zanosi się na zmianę na stanowisku ministra pracy, którym miałby zostać z powrotem Moraczewski. Sanacja temu zaprzecza.

— **Bezład i chaos w naszej polityce zagranicznej.** Profesor Krzyżanowski, członek B. B., i Aleksander Lednicki (sympatyk sanacji) wrócili onegdaj z Kongresu paneuropejskiego w Berlinie, gdzie reprezentowali polski oddział Związku Państw Pan-Europy. Ze sprawozdania obu delegatów wynika, że czują się oni zafrasowani tem, że Polska dotychczas nie podpisała międzynarodowej konwencji o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu towarów. Z pośród 18 państw traktatu tego nie podpisała jedynie Polska i Czechosłowacja. P. Lednicki oświadczył po powrocie z Berlina, że „gdyby Polska odrzuciła konwencję.., toby stała się w Europie wielce niepopularna".

Ale sprawa ta, to tylko jeden zaledwie przykład bezładu i chaosu w naszej polityce zagranicznej. Z powodu nieczynności Sejmu, kilkanaście traktatów handlowych nie może się doczekać ratyfikacji (zatwierdzenia) — i stosunki nasze z całym szeregiem państw narażone są na szwank. W polityce światowej zachodzą doniosłe zmiany i przesunięcia — a o stosunku Polski do nich nic nie wiadomo.

— **W sprawie zajść pod Opaleniem,** gdzie jak wiadomo niemieckie zbiry zabiły jednego komisarza naszej straży celnej, a drugiego uprowadziły, komisja w dalszym ciągu prowadzi śledztwo.

— **Pogrzeb ofiary barbarzyństwa pruskiego.** W ub. piątek odbył się w Tczewie pogrzeb ś. p. Liśkiewicza, oficera straży granicznej, który padł przed kilkoma dniami od kuli pruskiej w czasie zajścia pod Opaleniem. Pogrzeb ten zamienił się w wspaniałą manifestację, będącą zarazem hołdem dla ofiary napaści pruskiej. Kondukt żałobny, w którym szło z górą 5000 osób, ruszył z kaplicy szpitala św. Wincentego. Na czele pochodu kroczyła orkiestra 2 pułku szwoleżerów ze Starogardu, za którą postępowała kompanja honorowa 2 batalionu strzelców, oddziały straży granicznej, kolejowego przysposobienia wojskowego, Strzelca, Sokoła, Związku Powstańców i Wojaków, wszystkie stowarzyszenia i związki społeczne w Tczewie oraz młodzież wszystkich szkół miejscowych. Przed trumną niesiono około 30 wieńców. Obrzęd złożenia trumny ze zwłokami do grobu odbywał się wśród głuchej ciszy.

— **Powodzenie pożyczki budowlanej.** W związku z licznemi zgłoszeniami na zakup Premjowej Pożyczki Budowlanej, które prawdopodobnie przekroczą z dużą nadwyżką emitowaną przez Skarb Państwa sumę zł. 50 miljonów, dowiadujemy się, że przydział obligacyj Premjowej Pożyczki Budowlanej między subskrybujących odbywać się będzie według kolejności zgłoszeń. Jest to wywołane dążeniem do umożliwienia najszerszym warstwom ludności nabycia obligacyj, omawianej pożyczki po cenie nominalnej. Zapisy przyjmuje się od poniedziałku 2. VI. br.

— **Rząd nosi się podobno z zamiarem podwyższenia cen tytoniowych wyrobów monopolowych** z dn. 12 bm. Kto więc robi drożyznę?

— **Niesłychane zajście w Toruniu.** Niema dnia, żeby bezrobotni, którym z powodu zakończenia się prawa do pobierania zasiłków wstrzymano ich wypłacanie, nie wywołali zajść. To jednak, co działo się w Toruniu, przekracza wszelkie dotychczasowe wydarzenia. Oto niedawno bezrobotni wysłali delegację do prezydenta miasta p. Bolta; p. Bolt odmówił przyjęcia delegacji, policja zaś rozpędziła bezrobotnych. Wówczas grupa bezrobotnych udała się pod lokal konsulatu niemieckiego; została tam uprzejmie przyjęta i otrzymała pomoc pieniężną. Urządzono owację na cześć konsula. Czy kierownicy „pomajowego" systemu i teraz nie rozumieją, do czego prowadzą Polskę ich „igraszki" polityczne?

— **Minister Matuszewski wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek** kuracyjny zagranicę do Monte-Catini. Zastępuje go wicemin. Grodyński.

— **Wycieczka p. Dewey'a.** Doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey wyjechał do Łotwy i Finlandji. P. Dewey konferuje tam na temat pożyczki zagranicznej dla rządu łotewskiego w wysokości 15 miljonów dolarów. P. Dewey po wycieczce po państwach nadbałtyckich wyjeżdża jeszcze do Rosji i Jugosławji.

INDJE

— **Gandhi wierzy w zwycięstwo.** Wobec dalszej, wzmożonej akcji nacjonalistów hinduskich, Anglicy wydali szereg przepisów, obostrzających znacznie kary za niepłacenie podatków, wywoływanie rozruchów etc. W rozmowie z jednym dziennikarzem uwięziony Gandhi oświadczył: „Oczekuję, iż ruch wszczęty przezemnie, będzie skuteczny. Spodziewam się, że nie doprowadzi on do gwałtów, ale i w takim wypadku nie będę mógł się cofnąć. Przyznaję, jest to moja ostatnia szansa. Jeżeli z niej skorzystam, wówczas podobna sytuacja nigdy może nie wrócić. Ruch rewolucyjny gwałtownie zyskuje coraz bardziej na sile. Z tego powodu musiałem jaknajszybciej rozpocząć swe kroki. Kwestja przeciwieństw religijnych i inne zagadnienia są to sprawy natury podrzędnej".

Cztery lata rządów sanacyjnych.

Po przewrocie majowym taki uczyniono we wszystkich urzędach państwowych przewrót, że wszyscy urzędnicy należą do „jedynki“. A więc należą ministrowie i wiceministrowie, należą dyrektorzy państwowych banków wraz z całym personelem, należą wojewodowie i starostowie też z urzędnikami. Należą urzędnicy skarbowi, należą urzędnicy Ministerstwa Rolnictwa i innych. Istnieją wszędzie w miastach wojewódzkich poufne jedynkowe polit-biura, które urzędników nakłaniają, ażeby się do „jedynki“ zapisywali. Biada temu, ktoby odmówił. Taki urzędnik, nie chcący należeć do „jedynki“, jest tak skutecznie wygryzany, że długo na stanowisku pozostać nie może, albo też jest poprostu przenoszony na emeryturę i zamieniony na młodego emeryta. Nawet urzędnicy samorządowi są nakłaniani do zapisywania się do sanacji. Stwierdzamy zatem z całą stanowczością, że z aparatu administracyjnego Rzeczypospolitej Polskiej sanacja uczyniła aparat partyjny, który załatwiając sprawy ogólnopaństwowe, ma oprócz tego załatwiać także i partyjne interesy Jedynki, choć jest płatny ze Skarbu Rzeczypospolitej. Uczynienie z urzędników państwowych, którzy powinni być w swem urzędowaniu bezstronni i bezpartyjni, uczynienie z nich partyjnych agitatorów — jest szczytem partyjnictwa. Ten jad jedynkowego partyjnictwa wszczepiono prawie we wszystkich urzędników państwowych. Wszyscy to widzimy; na to się oburza całe społeczeństwo. Ale musimy wskazać na sprawę jeszcze gorszą, a mianowicie na to, że urzędnicy państwowi byli zmuszeni nietylko agitować za Jedynką, ale nawet wybory jedynkowe organizować, i ten prąd używania urzędników, jako partyjnych agitatorów i organizatorów Jedynki szedł zgóry od samego ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego, który się publicznie i jawnie na Sejmie do tego przyznał. To też gdy minister Spraw Wewn. dał taki zły przykład i polecenie, za jego przykładem i z jego polecenia musieli to robić i jego podwładni. A więc wojewodowie podczas wyborów byli organizatorami i propagatorami partyjnej Jedynki. Sam na własne oczy widziałem wiec polityczny przedwyborczy, urządzony przez wojewodę w jednem z miast prowincjonalnych wojewódzkich na peronie stacji kolejowej z tymi, którzy powracali z Belwederu z Warszawy z wyborczej jedynkowej kiełbasy. Słyszałem, jak tenże wojewoda nietylko tych kiełbaśnych delegatów zachęcał, ażeby głosowali na Jedynkę, ale żeby również pociągnęli za sobą do Jedynki całe gminy. Czy to nie jest jad partyjnictwa, i czy widział kto takie partyjnictwo przed przewrotem majowym? Z polecenia wojewodów wszyscy starostowie w Polsce ze skóry wyłazili, aby jak najwięcej ludzi do Jedynki zaagitować, przyczem sejmikowe samochody najwięcej ucierpiały. Używanie sejmikowych samochodów, czego też byłem świadkiem, jest niczem innem, jak partyjną gangrenę i nieprawością oraz pospolitem nadużyciem. Pytam się wszystkich czytelników i całego społeczeństwa, czy to ma być walka z partyjnictwem? Nie, wręcz przeciwnie. W ciągu czterech lat przybyła ogromna masa nieprawości, a partyjnictwo szerzy się od ministra w Warszawie, aż do wójta w gminie.

Słyszeliśmy też, że to po przewrocie majowym ma być ustrój państwa całkiem na nowo przebudowany tak, żeby było w Polsce bardzo dobrze. Ustrój — to Konstytucja. Kto chce zmienić ustrój, musi zmienić Konstytucję. Już cztery lata trwają rządy pomajowe; Konstytucja nie jest zmieniona. Gdy Sejm obecny, powołany przez Naród do zmiany Konstytucji, przystępuje do jej ulepszenia, to rządowa Jedynka do tego nie dopuszcza.

Kto chce w Polsce wszelkich przemawia dokonać, musi przeprowadzić reformę rolną, czyli układ społeczny z gruntu przemienić. Tego ani marsz. Piłsudski, ani jego zwolennicy nie uczynili, choć mieli rządy i pełnomocnictwa. To też przy komasacji komisarze muszą prosić obszarników, ażeby byli łaskawi dobrowolnie zgodzić się na mizerne upełnorolnienie, a zamiast reformy rolnej jest dzika parcelacja. chłopi kupowali ziemię drogo, a dzisiaj produkty rolne sprzedają za bezcen tanio. To też są nieprawości.

Samorząd także znika i upada. Należałoby to gruntownie uporządkować w postaci nowych ustaw o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Ale jedynkowa sanacja i do tego nie chce dopuścić, bo się boi, ażeby w sprawach samorządowych Sejm nie ukrócił przez nowe ustawy samorządowe samorządowej samowoli starostów i wojewodów.

Jednem słowem, mamy dziś po czterech latach sanacyjnych rządów w Polsce wewnętrzną walkę domową.

W tej walce widzimy dwa obozy. Z jednej strony sanacyjno-rządowa Jedynka i nieliczna grupka jej zwolenników, z drugiej strony prawie cały naród. Zdawałoby się komuś nieświadomemu, że to jest walka o zmianę ustroju i zmianę Konstytucji. Tak nie jest, bo to jest walka tylko i li-tylko o władzę, a nie o żadne reformy. Partja sanacyjno-jedynkowa rządzi, nie ma oparcia w społeczeństwie, nie ma żadnego programu ani gospodarczego, ani konstytucyjnego, a chce rządzić jaknajdłużej, bo jej z tem rządzeniem jest bardzo wygodnie. Wysokie pensje, dodatki, gratyfikacje w bankach, kosztowne samochody, Paryż, Biarritz, Monte-Catini no i hulaj dusza. A społeczeństwo podług jednego ujawnionego programu sanacyjnego ma płacić i milczeć. Naród polski chce być istotnym gospodarzem w Polsce, a nie rządowym sługą. Naród polski jest zdania, że tabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiery, i że rząd jest dla narodu, a nie naród dla rządu.

Kwiatki z sanacyjnej łąki.

Jak marsz. Piłsudski został obywatelem honorowym m. Grodna?

Marsz. Józefa Piłusdskiego mianowała Rada Miejska honorowym obywatelem miasta Grodna. Stało się to w następujących okolicznościach: mimo, że Rada liczy 41 członków, na oznaczony dzień głosowania wniosku, przybyło tylko 5 sanatorów. Dopiero później prócz prezydenta i wiceprezydenta zwieziono 15 radnych żydowskich i w ten sposób 21 głosami uchwała ta zapadła. Prawomocność uchwały tej budzi poważne wątpliwości, gdyż m. inn. głosował jeden radny, który formalnie jeszcze tego mandatu nie ma prawa sprawować.

Sanacyjny „bohater“.

Wybitny działacz „Strzelca“ i znany na bruku warszawskim sanacyjny awanturnik, niejaki Łokietek, niedawno strzelał nad ranem do dozorcy kabaretu „Morskie Oko“, Mieczysława Jędrzejewskiego. Łokietka aresztowano, ale wkrótce zwolniono. Do zwolnienia Łokietka z więzienia przyczyniło się to, że świadkowie zajścia zmienili swe zeznania u sędziego śledczego. Dodać należy, że dwaj agenci policyjni, zanim przyprowadzili jednego ze świadków, najpiew popili z nim razem w restauracji. Ładne stosuneczki!

Sprawa poszkodowanych wojną i waloryzacją.

P. minister Skarbu chce pomóc, a... nie może.

Z początkiem maja br. została przez p. ministra Skarbu przyjęta delegacja Związku obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją. W wyniku tej rozmowy Związek ogłasza przez swój organ:

1. Łącznie z planem Younga i ze zobowiązaniami, wynikającemi z umowy polsko-likwidacyjnej, opracowuje rząd odnośne ustawy, regulujące zobowiązania państwowe z tych umów wynikające. Sprawa ustawowego uregulowania wszelkich szkód wojennych może być ostatecznie załatwioną dopiero przez Sejm. (Dlaczegoż więc rząd nie pozwoli sejmowi obradować? — Uw. Red.)

Co do pożyczek na odbudowę domów, zniszczonych wojną, to Ministerstwo Skarbu uruchomiło niedawno dla Państw. Banku Rolnego bardzo znaczne (?) kredyty na ten cel. (Co do wielkości tych kredytów mamy poważne zastrzeżenia.)

Co do udzielania długoterminowych (dziesięciokwartałowych) pożyczek dla miast na uruchomienie warsztatów pracy, zniszczonych wojną, to w ślad za miastem Kaliszem, które otrzymało na ten cel 75.000 zł., mogą się starać o takie pożyczki także i inne miasta, najbardziej zniszczone wojną. (75 tysięcy złotych to ani jednej kamienicy za to nie postawi).

2. Co do zmiany ustawy waloryzacyjnej, to p. minister nie może dać żadnego przyrzeczenia, gdyż sprawa ta, jako wnikająca w głąb życia państwowego i złączona z trudnościami ukształtowania się powojennych prywatnych stosunków, może być przedmiotem dłuższych obrad sejmowych.

3. Co do waloryzacji polis austrjackich towarzystw Ubezpieczeniowych, to zapewnił p. minister delegatów, że wyda polecenie państwowemu Urzędowi Kontroli Ubezpieczeń, by poczyniono jak najusilniejsze starania, celem jaknajrychlejszej waloryzacji tych polis. Sprawy te jednak są również bardzo trudne i są przedmiotem międzynarodowych rokowań polsko-austrjackich (które rozpoczęły się 15 maja br.).

Z oświadczenia tego wynika że p. minister skarbu nic w tej sprawie nie może zrobić, a zato dziś dużo może zrobić Sejm. Jeżeli p. minister Matuszewski jest tak życzliwie nastrojony do wyżej podanych żądań, a p. Sławek nie chce Sejmu zwołać — niech p. Matuszewski ustąpi ze swego stanowiska. To byłby logiczny krok.

WHITMAN CHAMBERS.

ŚLADAMI RĘKAWICZKI

Powieść amerykańska

(Przedruk wzbroniony.)

Pierwsze — że Wilcox Chandler jest zakochany w Gayle Dorrington, a ona w nim. Myśląc o tem, marszczył groźnie czoło. Jaki z niego głupiec, żeby wykombinować coś podobnego! A zresztą, jeżeli to nawet prawda, to co go to obchodzi?

Drugie — lepiej ugruntowane, niż pierwsze — że świetna oferta Chandlera miała swoje źródło nie w potrzebie jego usług, a w chęci usunięcia go z Bruckaroo. Krótko mówiąc: w Buckaroo nie byli pożądani wścibscy, wtrącający się w cudze sprawy.

Przez godzinę Lawrence rozmyślał nad temi dwiema koncepcjami, będącemi rezultatem spotkania się z Wilcoxem Chandlerem, poczem odłożył je na stronę niejako dla przyszłego użytku, pierwszą dlatego, że miłosne sprawy Gayle Dorrington nie wchodziły w zakres jego kompetencyj, drugą dlatego, że nie potrafi znaleźć motywu dla oferty Chandlera.

Gdyby Don Kojot miał możność zaobserwowania dwóch postępków plutokraty tegoż wieczora, zanim ten ostatni opuścił o późnej godzinie Buckaroo, byłby prawdopodobnie zadowolony, że go intuicja nie zawiodła. I na pewno zainteresowałby się i jednym i drugim.

Po pierwsze Chandler pocałował na pożegnanie Gayle, która to galanterja może znaczyć bardzo dużo, mało, lub nic, zależnie od tego, z jaką kobietą ma się do czynienia.

Po drugie tenże Chandler spotkał się przed kuźnią z Benem Burkem i przemówił do niego nakazującym szeptem:

— Musicie wywalić stąd tego przeklętego intruza i to jaknajprędzej. Już raz nam popsuł grę, odebrawszy tamtym złoto. I nie poprzestanie na tem. Jeżeli tu pobędzie tydzień, popsuje nam szyki. To już taki gatunek. Wiem, bo znam go ze słyszenia. Powtarzam, wykurzcie go stąd jak najprędzej. Za wszelką cenę. I jeżeli dzięki temu zrujnujecie kopalnię, dodam wam do przyobiecanej nagrody jeszcze jeden tysiąc.

ROZDZIAŁ X.

O jedenastej tego wieczora Don Kojot Lawrence zniknął ze swoją zmianą w głębi chodnika, błogo nieświadomy faktu, że potężny Wilcox Chandler policzył dni jego pobytu na kopalni w Buckaroo. A nawet gdyby o tem wiedział, wątpliwem jest, czyby się bardzo przejął arbitralnym wyrokiem. Jakkolwiek zawsze był gotów wybiec na spotkanie biedzie, a nawet zdarzało się nieraz, że zbaczał z prostej drogi, aby się jej niepotrzebnie napytać — dowodem wyprawa do Buckaroo — to jednak nie był człowiekiem, który przekracza mosty, zanim do nich dojdzie. A zresztą miał narazie inne kłopoty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z okazji 35-lecia istnienia „Gazety Grudziądzkiej“

Wydawnictwo „Gazety Grudziądzkiej“ rozdziela co miesiąc nagrody pieniężne, po 25 złotych każda, pomiędzy tych czytelników, którzy pilnie czytają i rozpowszechniają Gazetę.

Ażeby mieć prawo do nagrody, potrzeba: 1) pilnie przez cały rok abonować „Gazetę Grudziądzką“; 2) zjednać jej w ciągu roku przynajmniej jednego abonenta; 3) odnaleźć w „Gazecie Grudziądzkiej“ odpowiednią pieczęć, przyznającą nagrodę.

Informacje.

Kurs zielarstwa.

W celu podniesienia krajowej produkcji roślin lekarskich, a przez to zmniejszenia dowozu ich z zagranicy, Wydział Ogrodniczy Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych urządza w czasie od 20—28 czerwca r. b. kurs zielarstwa. Kurs ten o charakterze praktycznym będzie miał za zadanie wyszkolenie zawodowych zbieraczy ziół, w zbieraniu, suszeniu i pakowaniu roślin lekarskich dziko rosnących. Szczegółowych informacyj udziela Wydział Ogrodniczy C. T. O. i K. R. w Warszawie, ul. Kopernika 30.

Uwaga przed naciągaczami!

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że firma w Bissone-Lugano (Szwajcarja) — „Globocapital Corporation“, która mamiła ludzi odzyskaniem przedwojennych marek niemieckich, nie zasługuje na zaufanie, nie jest ona zarejestrowana, nie posiada żadnego kapitału i używa niezbyt lojalnych sposobów postępowania, za co podobno była już niejednokrotnie pciągana do odpowiedzialności.

O emigrację do Stanów Zjedn.

Wbrew pogłoskom, jakie krążyły w gazetach, senat Stanów Zjednoczonych A. P. nie uchwalił zmniejszenia ustalonych poprzednio kwot dla emigrantów europejskich. Po różnych wnioskach sprawa ta została skierowana do komisji emigracyjnej i prawdopodobnie nie ujrzy światła dziennego, aż po wyborach nowego prezydenta, tj. w roku 1932. Z kwoty polskiej, wynoszącej ogółem 6.524 osoby rocznie, konsulat Stanów Zjednoczonych w Warszawie wydał już 5819 wiz wjazdowych, wobec czego w ciągu maja i czerwca br. może najwyżej wyjechać 705 osób.

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu od 6 lipca do 10 sierpnia b. r.

Radjoprogram z Warszawy.

Środa, 4. 6.: 16,15 Pogadanka p. t. „Zielone Święta“; 17,15 „O wiosennych przygodach łowieckich“; 17,45 Koncert popołudniowy; 19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda Rolnicza; 20,15 Odczyt „Czy Polska jest krajem rolniczym, czy przemysłowym“? 20,30 Koncert wieczorny; 22,10 Feljeton p. t. „Polacy w winnicach i na polach Francji“; 23,00 Muzyka taneczna.

Czwartek, 5. 6.: 15,20 Odczyt krajoznawczo - turystyczny; 17,15 „Wśród książek“. Przegląd najnowszych wydawnictw; 19,25 Płyty gramofonowe; 20,30 Koncert wieczorny; 21,30 Słuchowisko z Katowic; 23,00 Muzyka taneczna.



NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

Z PODRÓŻY P. PREZYDENTA.

W dalszym ciągu podróży swojej po wojew. warszawskiem p. Prezydent wsiadł w Czerwińsku na statek i odwiedził szereg miejscowości nadrzecznych tego wojew. Od Nieszawy p. Prezydent odbywał dalszą podróż samochodem. W dniu onegdajszym zwiedzał p. Prezydent Łowickie, gdzie zwiedzał typową chatę miejscowego poety wiejskiego Chlebnego, który jako wyraz hołdu ofiarował Dostojnemu Gościowi piękną rzeźbę w stylu staroksiężnickim.

ECHA NAPADU NIEMCÓW NA GRANICĘ POLSKĄ.

Specjalna komisja polsko-niemiecka przeprowadza śledztwo w sprawie napadu zbirów niemieckich na funkcjonarjuszów polskiej straży granicznej pod Opaleniem na Pomorzu. Przesłuchano już kilkunastu żołnierzy polskich oraz niemieckich. Z zeznań niezbicie wynika, że napad został uplanowany przez strażników niemieckich. Pogrzeb zabitego komisarza Liśkiewicza, który się odbył w Tczewie, przy udziale nieprzeliczonych tłumów, stał się wielką manifestacją protestacyjną.

MASOWE ZATRUCIE SIĘ ŻOŁNIERZY.

W 81 p. p. w Grodnie zachorowało nagle kilkunastu żołnierzy. Po skierowaniu ich do szpitala okazało się, że żołnierze zatruli się pokarmem. Stan niektórych jest poważny.

13 PAR USZU LUDZKICH W WYRZUCONYM PAKIECIE.

Na torze kolejowym w pobliżu Ujazdu koło Łodzi wyrzucona była przez nieznanego osobnika z pociągu osobowego paczka, zawinięta w żydowską gazetę. Przechodnie, którzy rozwinęli tę tajemniczą paczkę, znaleźli w niej 13 par uszu ludzkich.

Policja zabezpieczyła pakiecik. Wezwany lekarz stwierdził, że są to uszy ludzkie przed niedawnym czasem obcięte, na co wskazują znalezione w paczce kawałki waty i gazy przepojonej krwią.

Po oględzinach niezwykły pakiecik odstawiono do prosektorjum, gdzie zostanie poddany oględzinom lekarskim. Władze śledcze wszczęły poszukiwania za osobnikiem, który wyrzucił paczkę z wagonu.

SKAZANIE WIELKIEJ BANDY ROZBÓJNICZEJ.

Onegdaj zakończył się przed sądem okręgowym w Chojnicach na Pomorzu proces przeciwko 48 członkom bandy rozbójniczej. Herszt bandy Gromowski skazany został na 9 lat ciężkiego więzienia. Reszta bandytów skazana została na karę więzienia od 1 do 6 miesięcy.

NADUŻYCIE W KANCELARJI NOTARJUSZA.

W kancelarji pewnego notarjusza w Warszawie wykryto wielkie nadużycia, które polegały na tem, że opłaty, które wpływały do kancelarji na rzecz Skarbu państwa, nie były przekazywane skarbowi, tylko przywłaszczane były przez kierownika kancelarji, a szwagra notarjusza. Skarb państwa poniósł straty wskutek tego w przybliżeniu około pół miljona zł. Obu ptaszków osadzono w areszcie.

UNIWERSYTET ŻYDOWSKI W LUBLINIE.

W Lublinie ma powstać wyższa uczelnia rabiniczna, czyli t. zw. jeszybo. Wedle doniesień prasy, będzie to największa na świecie akademja talmudyczna. Na co Lublinowi przyszło?

Ze świata.

ŚPICHRZE PŁONĄ JUŻ OSIEM TYGODNI.

Przed mniej więcej 8 tygodniami zapaliły się w Gdańsku dwa śpichlerze ze zbożem na wyspie Holm. Mimo że natychmiast zostosowano wszelkie środki ratownicze i mimo, że od tego czasu straż pożarna stale jest czynna, śpichrze w dalszym ciągu płoną. Onegdaj straż pożarna musiała ponownie wzmocnić swą akcję, ponieważ płomienie buchnęły na zewnątrz.

REPRESJE ANTYPOLSKIE w KOWNIE.

Redaktor polskiego pisma w Kownie na Litwie, Dutkiewicz, został skazany administracyjnie na karę 3.000 litów t. j. 300 dolarów z zamianą na 2 miesiące więzienia. Jest to kara za wydanie „Dnia Kowieńskiego“ z białemi plamami w miejsce ustępów, skreślonych przez cenzurę, a zawierających opis napadu i zniszczeń lokali, sklepów i organizacyj polskich, dokonanych przez tłum litewski.

15 AFER SZPIEGOWSKICH W RUMUNJI.

W Kiszyniowie w Rumunji wykryto wielką aferę szpiegowską, w którą zamieszani są urzędnicy policji.

W ostatnim czasie miano wykryć w Besarabji piętnaście organizacji szpiegowskich.

Inspektor generalny policji w Besarabji został aresztowany.

SZARAŃCZA PRZYWĘDROWAŁA JUŻ DO WŁOCH.

W nadmorskiej miejscowości Nettuno we Włoszech, w odległości około sto kilometrów od Rzymu, pokazały się pierwsze forpoczty szarańczy, która obsiadła okoliczne pola.

Rząd włoski wydał natychmiast rozporządzenie tępienia tej inwazji. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że szarańcza ta przywędrowała z Egiptu i że należy się spodziewać dalszej inwazji, bardziej groźnej.

WIELKA FABRYKA FAŁSZYWYCH DOLARÓW.

Na przedmieściu Brooklyn w Stanach Zjednocz. wykryto szeroko rozbudowaną fabrykę fałszywych monet. Skonfiskowano falsyfikaty na sumę powyżej 1 miljona dolarów. Fabrykę urządzono na wzór nowoczesnej mennicy, posiada ona doskonałe urządzenia techniczne, umożliwiające drukowanie fałszywych banknotów dolarowych do 50.000 dolarów w ciągu godziny.

SKAZANIE FAŁSZERZY PASZPORTÓW.

W Nowym Jorku w Stanach Zjednoczonych odbył się proces przeciwko b. wice-konsulowi Stanów Zjedn. w Warszawie, oraz jego wspólnikowi Baskinowi, którzy oskarżeni byli o fałszowanie paszportów zagranicznych. Baskin skazany został na 2 lata więzienia i 5000 dol. grzywny, zaś wicekonsul Hall na nadzór policyjny.

Baczność Piastowcy i czytelnicy „Gazety Grudz.“!

Idźcie gromadnie na wielkie wspólne wiece wszystkich stronnictw ludowych, które odbędą się w następujących miejscowościach:

W czwartek, dnia 5 czerwca br.
- w Knyszynie, pow. Białystok.

w niedzielę, dnia 8 czerwca br.
- w Witosławskiej Górce, pow. Opatów;
- w Garwolinie o godz. 1 po poł. w kinie;
- w Krasniku, pow. Janów Lubelski;
- w Gorzkowie, pow. Krasnostawski;
- w Głuchowie, pow. Skierniewice;
- w Bytomiu, pow. Nieszawa przed kościołem;
- w Urzędowie, pow. Janów Lubelski;
- w Pieniążkowicach, pow. Nowy Targ
- w Krośnie w sali domu Robotnika.

w poniedziałek, dnia 9 czerwca br.
- w Słubicach, pow. Gostyń;
- w Zamościu o godz. 1 popoł. w sali sejmiku.

we wtorek, dnia 10 czerwca br.
- w Międzyrzeczu Podlaskim, pow. Radzyń;

w piątek, dnia 13 czerwca br.
- w Kozłowie Szlacheckim, pow. Sochaczew przed kościołem;
- w Odelsku, pow. Sokólka;
- w Parczewie, pow. Włodawa.

w niedzielę, dnia 15 czerwca br.
- w Krasnymstawie;
- w Suwałkach;
- w Zawierciu;
- w Śmiłowicach, pow. Włocławek;
- w Uchrusku, pow. Włodawa;
- w Rybnie, pow. Sochaczew;
- w Iłży;
- w Rabie Wyższej, pow. Nowy Targ.

w czwartek, dnia 19 czerwca br.
- w Sworach na Podlasiu przed kościołem.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek, 3. czerwca 1930 r.
Wtorek: Klotyldy. Wsch. słońca 3,44; zach. 8,12. Wsch. ks. 10,40; zach. 0,55.
Środa: Opata b. Wschód słońca 3,43; zach. 8,13. Wsch. ks. 12,06; zach. 1,10.
Czwartek: Bonifacego. Wsch. sł. 3,43; zach. 8,14. Wsch. ks. 13,28; zach. 1,23

***** TEN NUMER „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ“ JEST PIERWSZYM w miesiącu czerwcu. Jeżeli który z czytelników nie dostanie pierwszych numerów — niech reklamuje gazetę na poczcie. Prosimy o tem powiedzieć znajomym, którzy zaabonowali „Gazetę Grudziądzką“, a pierwszych numerów w czerwcu nie otrzymają.**

Województwa centralne.

Pożary i pożary...

mierzano aresztować podżegaczy, ci obtek zaprószenia ognia w budynku gospodarza Grzegorza Ogrodniczuka, wybuchł pożar, który wkrótce przeniósł się wskutek wiatru do sąsiedniej wsi Pliszki, odległej od Tarkowa o 1 kilometr.

W rezultacie we wsi Tarków spłonęło 9 obór, dom mieszkalny i 10 stodół z częścią inwentarza żywego i martwego. W Pliszkach pożar strawił 7 budynków gospodarskich.

W osadzie Noskowa pod Kaliszem spłonęły dwa młyny parowe. Straty wynoszą około miljon 100 tys. złotych. Przyczyny pożarów dotychczas nie ustalono.

Wstrząsająca katastrofa autobusu.

Autobus utrzymujący stałą komunikację na linji Leszew—Konin przejeżdżając przez tor kolejowy zderzył się z manewrującym parowozem i został zmiażdżony. Wskutek katastrofy 6 osób odniosło ciężkie rany. Przewieziono je do szpitala w Łodzi.

Tragiczne zderzenie spowodował szofer Stanisław Wojdyniak, który mimo, że widział nadjeżdżający parowóz, nie wstrzymał maszyny, lecz usiłował przed nim przejechać przez tor, co spowodowało katastrofę.

Bunt przeciw komasacji gruntów.

Do wsi Ożarowięc w pow. częstochowskim, przybył geometra celem dokonania pomiarów ziemi w związku z przeprowadzeniem komasacji gruntów.

Miejscowi gospodarze nie dopuścili inżyniera do wykonania swych czynności, wywołując burzliwe awantury.

Gdy pomimo gróźb inżynier ponownie przyjechał do wsi i rozpoczął pracę na polach, pomocnicy geometry zauważyli grupę kobiet i mężczyzn, uzbrojonych w koły, widły itp.

Inżynier oraz jego pomocnicy pod osłoną rewolwerów wycofali się z terenów i skryli się w mieszkaniu rządcy pobliskiego folwarku.

Policja rozpędziła tłum. Gdy zamierzano aresztować podżegaczy ci obrzucili policjantów gradem kamieni, kobiety zaś wysunęły się na czoło zbiegowiska, zasłaniając sobą aresztowanych. Policja aresztowała 17 osób do dyspozycji władz sądowych.

Do czasu zupełnego uspokojenia i ukończenia prac pomiarowych zakwaterowano silny oddział policji.

Małopolska.

Rada Miejska z nominacji we Lwowie.

Z powodu uchylenia przez Najwyższy Trybunał Administracyjny decyzji wojewody lwowskiego, rozwiązującej poprzednią radę miejską, obecnie wojewoda lwowski powołał nową, Tymczasową Reprezentację Gm. m. Lwowa, mającą charakter przejściowo mianowanego organu w składzie 130 osób.

Do Tymczasowej Rady Miejskiej powołał p. wojewoda wszystkich radnych miejskich wybranych w r. 1913, którzy zasiadali w poprzedniej Radzie Miejskiej do dnia 30 sierpnia 1927 r. i oświadczyli gotowość przyjęcia mandatu. Nowa rada miejska wybierze prezydenta miasta i czterech wiceprezydentów.

Okradł szefa na 1 miljon zł.

W ubiegłym tygodniu zbiegł ze Lwowa sekretarz jednego z przemysłowców naftowych, który puścił w obieg weksle z podrobionym podpisem na sumę kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Ogólne straty wynoszą przeszło 150 tys. dolarów.

Kresy Wschodnie.

Klęska gradobicia w Nowogrodzkiem.

Klęska gradobicia, która nawiedziła kilka powiatów woj. nowogrodzkiego, przyniosła bardzo wiele strat, które okazały się znacznie większe, aniżeli początkowo obliczano. Klęska nawiedziła powiaty stołpecki, baranowiecki, nowogrodzki i nieświeski. Grad i nawałnica zniszczyły w pow. stołpeckim 10 tys. ha zboża, w pow. baranowickim 9 tys. ha zboża, w pow. nowogródzkim 1.454 ha ozimego i w nieświeskim 800 ha ozimego. Wysokość strat wyraża się cyfrą 4.500.000 złotych

Państwowy Bank Rolny udzielił 200.000 zł na pomoc kredytową dla drobnych rolników. Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił wyasygnować 200.000 zł na doraźną pomoc dla większej własności, dotkniętej klęską.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdowe

z dnia 31-go maja 1930 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kilo:

	Warszawa	Poznań	Lwów
pszenica	42.—	40.25	37,50
żyto	15,50	16,25	18,50
jęczmienia	18.75	20,50	16.—
jęczm. browar.	23,50	23,—	22.—
owies	17,25	17,—	16.25
mąki pszennej 65%	64,50	64,—	63,—
mąki żytniej 70%	30,50	29.50	35,—
otrąb pszennych	14,50	14,50	11.50
otrąb żytnich	10,—	11.50	9.50
Kuchy lniane	34,50	—,—	29,50
„ rzepakowe	26,50	—,—	—.—
rzepak	—.—	—,—	—.—
słoma żytnia	8,50	3.50	4 50
ziemniaki jad.	—.—	—,—	—.—
groch polny	32,—	27,50	22.50
siano luźne I gat.	11,—	7,80	10.—

WYPRAWA PO „ZŁOTE RUNO“.

Naczelny dyrektor Państwowego Banku Rolnego p. Wacław Staniszewski, udaje się w najbliższych dniach do Londynu i Paryża, w związku z rokowaniami, prowadzonemi przez Państwowy Bank Rolny ze znanym londyńskim bankiem „Hambross“ o udzielenie Bankowi Rolnemu długoterminowego kredytu meljoracyjnego.

Chodzi tu o kredyt w wysokości 2 do 2 i pół miljona funtów sterl., czyli około 110 milj. zł. Ma to być kredyt długoterminowy, przyczem obligacje meljoracyjne Banku Rolnego opiewałyby na 15 lat. Czy i co z tych starań będzie, pokaże niedaleka przyszłość.

REGULACJA RZEK.

Ministerstwo Robót Publicznych zatwierdziło w roku bieżącym szereg projektów dotyczących regulacji rzek niespławnych. Do nich należą regulacje rzek: Białki z dopływami w powiecie radzyńskim, górnego Muchawca w powiatach prużańskim i kobryńskim, Hrywdy na odcinku od ujścia kanału Lubiszczyckiego do szosy Brześć — Kobryń, Białki na granicy województw krakowskiego i śląskiego, Czarnej w powiecie rzeszowskim, Białej Strugi w powiecie szubińskim, Gąsawki z dopływami w powiecie żnińskim i szubińskim, oraz Strugi Mukrzańskiej i Ostrowieckiej w pow. świeckim.

Ogólna długość projektowanych regulacyj wynosi 168 km. i ma na celu osuszenie 45.000 ha zabagnionych nadbrzeżnych gruntów. Koszt robót objętych tymi projektami wynosi ogółem 8.994.000 zł.

Ministerstwo zatwierdziło projekty regulacji górskich potoków: Szczawnego w Szczawnicy i Smolnika w powiecie Nowy Sącz na łącznej długości 7 km. Koszt tych robót wynosi 923.000 zł.

PODZIĘKOWANIE.

Orle, powiat Morski.

Do
Szan. Wydawnictwa Gazety Grudziądzkiej!

Przyznaną mi nagrodę za odnalezienie pieczątki, w kwocie 25.— złotych, otrzymałem, za które goraco dziękuję. O ile mi sił i możności starczy, będę rozpowszechniał „Gazetę“ i pozostanę na zawsze jej gorliwym czytelnikiem i życzę Panu Senatorowi, naszemu Wydawcy, dalszego rozwoju „Gazety“ i 100.000 nowych abonentów. Bo „Gazeta Grudziądzka“ jest pismem, które szczerze broni drobnego rolnika od zguby Wszystkim czytelnikom i pracownikom „Gazety Grudziądzkiej“ życzę szczęścia i wszelkiej pomyślności. Daj nam Boże doczekać lepszych czasów.

Leon Joskowski.

ROLNICY! LUDOWCY!

Składajcie datki na cele organizacyjne i wyborcze waszego Stronnictwa.

STRACONY SEZON BUDOWLANY.

Sytuacja w przemyśle ceramicznym jest bardzo zła. W Warszawie cegielnie posiadają zapasy w wysokości 40 do 50 miljonów sztuk. Dochodzi do tego, że nawet duże przedsiębiorstwa ulegają przymusowej licytacji za niezapłacone podatki.

W Krakowie sytuacja jest nieco lepsza; tu bowiem zapasy cegielni wynoszą 6 do 8 miljonów. W innych połaciach kraju stan jest mniejwięcej podobny.

To też przemysłowcy ceramiczni zastanawiają się nad tem, czy nie zatrzymać wogóle ruchu w cegielniach. Sezon budowlany, który, jak to się spodziewano, miał znacznie obniżyć bezrobocie, z powodu bardzo nikłych kredytów budowlanych uruchomionych przez rząd, spalił na panewce. Nadchodzi już czerwiec, a o jakiejś szerszej akcji budowlanej nic nie słychać. Dopiero teraz wypuszcza się pożyczkę budowlaną. Rychło Marychno. I w takim to czasie, kiedy co dzień jest gorzej, słyszymy ciągle opowiadania o poprawieniu się sytuacji gospodarczej.

KOLEJ ODBUDOWUJE MOSTY I WIADUKTY.

Ministerstwo komunikacji odbudowało w roku 1929 ogółem 47 mostów zniszczonych przez działania wojenne o łącznej długości 1.788 metrów, nadto przebudowało na stałe 42 prowizoryczne mosty drewniane o łącznej długości 373 metry.

Celem umożliwienia kursowania ciężkiego typu parowozów i węglarek został wzmocniony cały szereg mostów na linjach węglowych, w tem most przez Wisłę w Toruniu.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi: w Polsce na poczcie miesięcznie 1.30 zł., kwartalnie 3.89 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł.; kwartalnie 3.30 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie.
Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4.20 rmk., w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.
Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.
W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm.: w zwyczajnych 0.20 zł., w nadesłanem 0.70 zł., w tekście 1.20 zł.
W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.
W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w zwyczajnych 0.50 zł., w nadesłanem 1.50 zł., w tekście 3.00 zł, na I-ej stronie 4.00 zł.
Ogłoszenia drobne: **W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. W wydaniu jednem: słowo** 0.15 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł. nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę z góry.
Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 80%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy o 50% taniej. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenie ma się pojawić.
Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku) przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.
Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Grudziądz (Pomorze). Telefon 811 i 812. Konto PKO Poznań 200420. Założyciel i wydawca **Wiktor Kulerski.** Redaktor odpow.: **Lucjan Głodkowski.**
Drukiem Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.